Spis treści

Wstęp (*Marek Ratajczak*) ---------- 5

Część pierwsza: Ekonomia głównego nurtu

1. Historyczne korzenie ekonomii głównego nurtu (*Marek Ratajczak, Ryszard Szulc*) ---------- 13
2. Keynes i postkeynesizm (*Izabela Bludnik*) ---------- 26
3. Monetaryzm (*Jacek Wallusch*) ---------- 51
4. Nowa ekonomia klasyczna (*Jacek Wallusch*) ---------- 72
5. Neokeynesizm (*Izabela Bludnik*) ---------- 86
6. Ekonomia podaży (supply-side economics) (*Katarzyna Sobiech, Beata Woźniak*) ---------- 106

Część druga: Ekonomia alternatywna

7. Historyczne korzenie współczesnej ekonomii alternatywnej (*Katarzyna Sobiech, Beata Woźniak*) ---------- 117
8. Ekonomia instytucjonalna (*Katarzyna Sobiech, Jacek Wallusch, Beata Woźniak*) ---------- 131
9. Inne nurty współczesnej ekonomii alternatywnej (*Katarzyna Sobiech, Beata Woźniak*) ---------- 159

Aneks: Nagroda Banku Szwecji w Naukach Ekonomicznych Pamięci Alfreda Nobla ---------- 169

Najważniejsze pojęcia i definicje ---------- 180

Literatura ---------- 183

Wstęp

W 1969 roku, a więc 68 lat po pierwszym przyznaniu Nagród Nobla, ich pula została wzbogacona o nagrodę z ekonomii. Było to kilkadziesiąt lat po tym, gdy zmarli ekonomiści, których dorobek do dziś odgrywa szczególną rolę z punktu widzenia rozwoju współczesnej ekonomii. Pierwszym był **Alfred Marshall** (1842–1924) czołowy przedstawiciel szkoły neoklasycznej, do której osiągnięć i ustaleń nawiązują w zasadzie wszyscy ci współcześni ekonomiści, którzy są identyfikowani z liberalnym spojrzeniem na funkcjonowanie gospodarki rynkowej, a zarazem są niekiedy określani mianem kontynuatorów tak zwanego nurtu ortodoksyjnego w ekonomii. Drugim był **John Maynard Keynes** (1883–1946), który zapoczątkował nowy etap trwającej do dziś dyskusji o tym, czy i na ile rynkowi można rzeczywiście przypisać zdolność do idealnej samoregulacji oraz czy i na ile niezbędne jest łączenie rynku i państwa. J. M. Keynes jest zarazem traktowany jako twórca podstaw współczesnej makroekonomii. To właśnie w dorobku A. Marshalla i szkoły neoklasycznej oraz J. M. Keynesa można upatrywać źródeł większości współczesnej ekonomii.

Swoich zwolenników i kontynuatorów ma także dwóch innych ekonomistów, którzy odegrali szczególną rolę z punktu widzenia rozwoju analiz niekiedy zdecydowanie krytycznie odnoszących się do spojrzenia na gospodarkę rynkową typowego dla dzisiejszych kontynuatorów A. Marshalla i J. M. Keynesa. Tymi ekonomistami byli **Thorstein Veblen** (1857–1929) twórca podstaw instytucjonalizmu, a zarazem bardzo zdecydowany krytyk zwłaszcza ekonomii neoklasycznej oraz **Josep Alois Schumpeter** (1883–1950), do którego twórczości nawiązują między innymi reprezentanci tak zwanego ewolucjonizmu. Różne odmiany zwłaszcza współczesnego instytucjonalizmu są dość popularne w krajach objętych transformacją ustrojową. Jest to konsekwencją specyficznych warunków gospodarczych, społecznych i politycznych tych krajów, co skłania część ekonomistów do zainteresowania się tymi koncepcjami, które tak jak instytucjonalizm, akcentują związki życia ekonomicznego z innymi sferami życia społecznego.

Prezentowana publikacja, przygotowana przez grupę autorów związanych z Katedrą Historii Myśli Ekonomicznej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, adresowana jest głównie do studentów studiów ekonomicznych, a także do wszystkich osób interesujących się rozwojem ekonomii, a zwłaszcza jej współczesną postacią. Należy przy tym zaznaczyć, że nie było zadaniem autorów zaprezentowanie wszystkiego, co można by określić mianem współczesnej ekonomii, a co umownie można wiązać z rozwojem ekonomii jako nauki po drugiej wojnie światowej. W opracowaniu starano się zaprezentować najistotniejsze i najbardziej charakterystyczne dla współczesnej ekonomii osiągnięcia tak zwanej ekonomii głównego nurtu (część pierwsza) oraz dokonania i rozwój ekonomii alternatywnej (część druga). W obu częściach publikacji rozdział pierwszy przedstawia historyczne korzenie prezentowanych w kolejnych rozdziałach koncepcji współczesnych. W końcowej części znajdzie czytelnik dwa istotne uzupełnienia treści podstawowej. Pierwsze, to krótki przegląd laureatów Nagrody Nobla z ekonomii. Drugie, to słownik najistotniejszych pojęć pojawiających się w poszczególnych rozdziałach.

Należy zauważyć, że przyporządkowanie poszczególnych ekonomistów do omawianych szkół czy koncepcji może niekiedy budzić wątpliwości, zwłaszcza że wielu współczesnych ekonomistów stara się unikać jednoznacznego umiejscowienia swych poglądów na mapie ekonomii. Także sam dobór uwzględnionych w opracowaniu osób czy szkół może być przedmiotem dyskusji. Autorzy starali się uwzględnić te postacie i koncepcje, które można uznać za najbardziej reprezentatywne dla współczesnej ekonomii, choć zawsze oczywiście jest to skażone pewnym subiektywizmem. W publikacji pominięto między innymi analizę ekonomii w tym jej nurcie, który mniej lub bardziej odwołując się do dorobku **Karola Marksa** (1818–1883) rozwijał się w krajach tzw. realnego socjalizmu. Jednakże w sytuacji konieczności selekcji materiału uznano, że choć nurt ten stanowi trwały element historii myśli ekonomicznej, to jednak upadek ustroju opartego na regułach nierynkowych uzasadnia rezygnację z jego prezentacji. Nie zaprezentowano także, jako odrębnych szkół, wyodrębnianych w niektórych bardziej szczegółowych opracowaniach „szkół narodowych", takich jak np. szkoła szwedzka, francuska czy rosyjska. Choć na pewno stanowią one element rozwoju współczesnej ekonomii, to jednak – w opinii autorów przedstawianego opracowania – w kategoriach popularności i reprezentatywności nie są równie ważkie, jak szkoły czy kierunki ostatecznie uwzględnione w publikacji. Nie wyodrębniono także ekonomii matematycznej, której niekwestionowany dorobek wiąże się w znacznej mierze z rolą narzędzia pozwalającego na formalizację i konkretyzację analiz jakościowych związanych z uwzględnionymi w publikacji koncepcjami funkcjonującymi w ramach ekonomii głównego nurtu. Z kolei ekonomia dobrobytu, budząca nadal zainteresowanie i dyskusje chociażby w kontekście potrzeby reformy sfery wydatków socjalnych w wielu krajach europejskich, została uwzględniona poprzez prezentację jej korzeni historycznych związanych z osobą **Arthura Cecila Pigou** (1887–1959).

Należy także wspomnieć o braku szerszych odwołań do polskiej myśli ekonomicznej. Kilkadziesiąt lat funkcjonowania polskiej gospodarki i ekonomii jako nauki w ramach systemu nierynkowego spowodowało, że tak naprawdę dopiero od kilkunastu lat można mówić o kształtowaniu się polskiej myśli ekonomicznej w rozumieniu jej pełnego wpisywania się w ekonomię, której przedmiotem analizy jest gospodarka rynkowa. W przekonaniu autorów za wcześnie jednak jeszcze na jednoznaczne przyporządkowywanie, zwłaszcza poszczególnych ośrodków naukowych, ale także wielu konkretnych osób, do uwzględnionych w opracowaniu szkół. Problemy gospodarki objętej transformacją ustrojową są bowiem na tyle specyficzne, że choć w opracowaniach poszczególnych polskich ekonomistów można odnaleźć przesłanki, świadczące o mniej lub bardziej wyraźnym odwoływaniu się czy nawiązywaniu do którejś ze znanych szkół współczesnej ekonomii, to zarazem trudno byłoby, poza niektórymi postaciami, pokusić się o ich jednoznaczną kwalifikację. Znacznie łatwiej byłoby opracować swoisty leksykon wybitnych polskich ekonomistów z okresu po drugiej wojnie światowej i w odniesieniu do dorobku poszczególnych osób starać się wskazać na związki z różnymi prądami w ramach współczesnej ekonomii. Tyle tylko że to wymagałoby przygotowania zupełnie odrębnego opracowania.

Niezależnie od podziału na poszczególne szkoły czy kierunki, współczesna ekonomia jako całość jest przedmiotem niekiedy zdecydowanej krytyki. Przy tym znaczna część głosów krytycznych pod adresem współczesnej ekonomii wynika z konfrontacji czasem bardzo uproszczonych interpretacji ustaleń teorii ekonomii z tzw. praktyką. W skrajnym przypadku prowadzi to do odrzucania potrzeby znajomości teorii ekonomii, traktowanej jako synonim czegoś niepraktycznego czy wręcz bezużytecznego z punktu widzenia kogoś, kto funkcjonuje lub miałby funkcjonować w świecie praktyki. Niewątpliwie winę za taki stan rzeczy po części ponoszą sami autorzy różnych koncepcji i teorii, którzy prezentują je niekiedy w taki sposób i przy uwzględnieniu takich założeń, że u odbiorcy może to wywoływać wrażenie, że jest to przysłowiowe zamykanie się w wieży z kości słoniowej, w której troska o formę i poprawność modelową zdecydowanie przeważa nad dbałością o czytelność przekazu i konfrontację z rzeczywistością.

Obserwowana niekiedy niechęć do teorii ekonomii wynika jednak także z innych przyczyn. Po pierwsze, jest to nieznajomość teorii oraz niekiedy bardzo uproszczone prezentacje niektórych koncepcji. Po drugie, jest to brak świadomości specyfiki nauk ekonomicznych jako części szeroko rozumianych nauk społecznych. W naukach społecznych przedmiot analizy jest z definicji zmienny. Społeczeństwo, gospodarka podlegają nieustannym zmianom, które powodują konieczność okresowej weryfikacji wcześniejszych poglądów, prowadzącej niekiedy do ich odrzucenia lub istotnej modyfikacji. Należy jednak pamiętać, że w naukach społecznych dość rzadko następują rewolucyjne przełomy polegające na całkowitym odrzuceniu wcześniejszych teorii na rzecz przyjęcia nowych. Często jest tak, że obok siebie

funkcjonują różne koncepcje, czy to w ramach tego samego paradygmatu, czy to wręcz odwołujące się do różnych paradygmatów i tak naprawdę dopiero z pewnej, niekiedy odległej, perspektywy historycznej można dostrzec rzeczywiście istotną ewolucję poglądów oraz proces krystalizowania się nowych, dość powszechnie akceptowanych koncepcji.

Kolejny powód niechęci do teorii ekonomii wiąże się z niezrozumieniem istoty tzw. badań podstawowych oraz roli teorii. Badania podstawowe wszędzie, także na gruncie nauk ścisłych, takich jak np. fizyka, prowadzą do rezultatów, których zastosowanie bezpośrednio w praktyce nie jest często ani szybkie, ani proste. Nie znaczy to jednak, że osiągane efekty są bezużyteczne, albowiem bez nich nie można byłoby realizować dalszych etapów badań i studiów, z których efektów korzystamy często w życiu praktycznym, nie zdając sobie sprawy z tego, że punktem wyjścia było coś, w potocznym osądzie, bardzo mało praktycznego. Teoria ekonomii wiąże się z badaniami podstawowymi w odniesieniu do zjawisk gospodarczych. Każdy kto uczył się mikroekonomii, ale także takich przedmiotów, jak np. marketingu, wie, że zależności określonej prawem popytu nie można interpretować jako stwierdzenia, że po pierwsze – zawsze gdy cena rośnie, to popyt maleje, a po drugie – że tylko cena i głównie cena decyduje o decyzjach konsumentów. Ale aby móc podjąć pogłębioną dyskusję na temat kształtowania się popytu na konkretny produkt na konkretnym rynku, to w punkcie wyjścia musi być ogólne stwierdzenie fundamentalnych związków popytu i ceny. Tak naprawdę nie ma nic bardziej praktycznego niż dobra teoria, w tym sensie, że bez teorii pozostajemy na poziomie zbioru mniej lub bardziej powszechnie znanych doświadczeń praktycznych poszczególnych uczestników życia gospodarczego i społecznego. Teoria musi również wiązać się z odkrywaniem tego, co jest wręcz niedostępne na drodze zwykłej obserwacji otaczającego nas świata.

Powyżej wspomniano o tym, że dla nauk ekonomicznych jako składowej nauk społecznych charakterystyczne jest, że niekiedy współistnieją różne koncepcje w ramach tego samego czy też odmiennych paradygmatów. Paradygmatem określić można zbiór podstawowych założeń, na których opiera się dana teoria czy koncepcja. Elementem takiego paradygmatu jest na przykład założenie o racjonalności podmiotów ekonomicznych, co nie znaczy, że wszyscy tak samo ową racjonalność postrzegają i interpretują.

Z punktu widzenia dyskusji o paradygmatach współczesnej ekonomii, można wyróżnić dwa podstawowe nurty. Pierwszy umownie określany jest ekonomią głównego nurtu, która obejmuje większość współczesnych reprezentantów teorii ekonomii. Przy tym większość przedstawicieli ekonomii głównego nurtu odwołuje się do korzeni sięgających przełomu XIX i XX wieków, kiedy to rozwinęła się szkoła neoklasyczna z Alfredem Marshallem na czele. Współcześni główni reprezentanci kontynuacji spojrzenia na gospodarkę zapoczątkowanego przez szkołę neoklasyczną, to ekonomiści związani z monetaryzmem, nową ekonomią klasyczną, szkołą realnego

cyklu koniunkturalnego oraz – choć ich wyróżnianie jako odrębnej szkoły w ekonomii może budzić pewne wątpliwości – przedstawiciele tzw. ekonomii podaży.

Do ekonomii głównego nurtu można także zaliczyć współczesnych kontynuatorów, w wielu swych elementach opozycyjnego wobec ekonomii neoklasycznej, keynesizmu. To pozornie zaskakujące i nie przez wszystkich akceptowane rozwiązanie, polegające na włączeniu do ekonomii głównego nurtu także kontynuatorów keynesizmu, ma swoje uzasadnienie w dwóch przesłankach. Po pierwsze, w kategoriach wspomnianego paradygmatu trudno samego J. M. Keynesa, jak i keynesistów, traktować jako reprezentujących radykalnie odmienne od szkoły neoklasycznej i jej współczesnych kontynuatorów stanowisko. Po drugie, analizując poglądy przynajmniej części współczesnych kontynuatorów J. M. Keynesa, jak i części ekonomistów odwołujących się do tradycji neoklasycznej trudno niekiedy dostrzec aż tak zdecydowane różnice w spojrzeniu na mechanizmy rządzące życiem ekonomicznym, aby zasadne było twierdzenie o niemożności traktowania ich łącznie, jako reprezentantów ekonomii głównego nurtu.

Poza ekonomią głównego nurtu lub na jej obrzeżach funkcjonują ekonomiści związani z szeroko rozumianą ekonomią alternatywną. Ten bardzo zróżnicowany zbiór szkół, koncepcji, poglądów łączy w zasadzie jedno. Jest to mniej lub bardziej krytyczny stosunek do ekonomii głównego nurtu zarówno w jej części odwołującej się do tradycji neoklasycznej, jak i w części związanej z kontynuacją keynesizmu. Przedstawiciele ekonomii alternatywnej zarzucają na ogół ekonomii głównego nurtu błędność paradygmatu, opieranie się w analizie na nierealistycznej, uproszczonej wizji gospodarki rynkowej oraz nieuwzględnianie ścisłego związku zjawisk ekonomicznych i pozagospodarczych, zwłaszcza w sferze analiz zachowań człowieka jako podmiotu ekonomicznego. Główną słabością ekonomii alternatywnej jest jej podkreślane już znaczne zróżnicowanie utrudniające czy wręcz uniemożliwiające sformułowanie rzeczywiście alternatywnego wobec ekonomii głównego nurtu paradygmatu i – jak niektórzy twierdzą – nadmiernie przyczynkarski charakter. W efekcie, o ile krytyka ustaleń ekonomii głównego nurtu autorstwa reprezentantów ekonomii alternatywnej jest niekiedy całkiem przekonująca, to znacznie trudniej odpowiedzieć na pytanie, jaki program pozytywny ekonomia alternatywna ma do zaproponowania.

Przyjęty w opracowaniu podział na ekonomię głównego nurtu (ang. *mainstream economics)* oraz ekonomię alternatywną nie pokrywa się w pełni z obecnym w niektórych publikacjach podziałem ekonomii na tak zwaną ekonomię ortodoksyjną i ekonomię heterodoksyjną. Ta pierwsza utożsamiana jest najczęściej z ciągiem szkół zapoczątkowanych ekonomią klasyczną z **Adamem Smithem** (1723–1790) i **Davidem Ricardo** (1772–1823) na czele, ukoronowaniem którego stała się właśnie szkoła neoklasyczna i jej współcześni kontynuatorzy. Z kolei ekonomia heterodoksyjna obejmuje wszystkich mniej lub bardziej radykalnych krytyków tego sposobu analizy i takiej wizji gospodarki rynkowej, których symbolem stały się

słynna niewidzialna ręka oraz odwoływanie się do abstrakcji jako metody analizy zjawisk ekonomicznych. Zwolennikom podziału ekonomii na ortodoksję i heterodoksję najwięcej kłopotów przysparza J. M. Keynes, którego w zasadzie należałoby zaliczyć do heterodoksji (bądź co bądź polemizował, i to bardzo zdecydowanie, z ekonomią neoklasyczną), ale który zarazem z racji roli, jaką odegrał w rozwoju ekonomii, a zwłaszcza makroekonomii, zasługuje na odrębne umiejscowienie, co zresztą spotykamy w niektórych opracowaniach.

Na zakończenie autorzy chcieliby serdecznie podziękować Panu Profesorowi Wacławowi Stankiewiczowi za jego niezwykle cenne uwagi przekazane w ramach recenzji, które pozwoliły na udoskonalenie prezentowanej książki .

Marek Ratajczak

Część pierwsza EKONOMIA GŁÓWNEGO NURTU